

Śp. Janusz Miązkiewicz

/ur.19-06-1954 r. – zm. 28-04-2020 r./

Janusz Miązkiewicz urodził się 19 czerwca 1954 roku w Działdowie w województwie warmińsko-mazurskim. Ojciec Mieczysław od 1945 r. był oficerem wojska polskiego, w czasie wojny w służbie Armii Krajowej okręgu warszawskiego. W związku z licznymi służbowymi przeniesieniami ojca do różnych jednostek w kraju Janusz jako dziecko mieszkał w Olsztynie, w Bielsku-Białej rozpoczął szkołę podstawową, następnie kontynuował naukę w Krakowie. W Poznaniu zdał maturę w XI Liceum Ogólnokształcącym. Studiował w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ukończył Wydział Prawa i Administracji. Nie skorzystał z propozycji pracy jako zastępca naczelnika jednej z podpoznańskich gmin, ponieważ warunkiem było przystąpienie do PZPR. Już w szkole nie stronił od wypowiedzania się na tematy polityczne, odważnie przedstawiał swój światopogląd. W związku z zaistniałą sytuacją rodzinną po studiach przeniósł się na wieś wraz z matką Ireną z domu Nowakowska i bratem Andrzejem.



Nasz Dziadek Wojciech Nowakowski przekazał nam położony w Brudzewie k/Wrześni młyn z młynówką i kilkuhektarowe gospodarstwo rolne zwane Tybel. Rodzina z miasta przeniósła się na wieś żeby przetrwać przyuczając się do pracy na roli i w młynie. Usługowo prowadzony był przemiał zboża na śrutę. Janusz chciał rozwijać się jako przedsiębiorca w branży młynarskiej, rozpoczął działalność gospodarczą w zakresie usługowego przemiału zbóż na paszę i ziół na przyprawy. Nawiązał współpracę z Herbapolem w Poznaniu. Niestety, gdy interes zaczął przynosić zyski, na drodze stanęła komunistyczna SB i zakazała współpracy z Miązkiewiczami pomimo, że współpraca z nimi była dla państwowej firmy bardzo korzystna. Doświadczenie to odbiło się na dalszym życiu zawodowym i osobistym Janusza. Nie przypadkiem stało się, że budzący się w latach osiemdziesiątych ruch niepodległościowy stał się impulsem do podjęcia przez nas czynnych działań w walce z narzuconym systemem komunistycznym. Ja zostałam przewodniczącą koła NSZZ „S” w Zakładach Teleelektronicznych „TELETRA” w Poznaniu. Janusz wraz z bratem Andrzejem zaangażował się w działalność „Solidarności” Rolników Indywidualnych i podziemnej działalności na rzecz odzyskania niepodległości. Po jej odzyskaniu Janusz wraz ze mną zaangażował się w tworzenie chrześcijańskiej struktury politycznej. Zostaliśmy współzałożycielami Partii Chrześcijańskich Demokratów

w Poznaniu, angażując się czynnie w jej życie w szczególności kampanie wyborcze.

Janusz był dla mnie nie tylko bratem, był prawdziwym przyjacielem, doradcą, obrońcą, pomimo wielu przeciwności losu z ogromnym poczuciem humoru, posiadał nie powtarzalny talent polityczny, do końca wierny swoim patriotycznym ideałom, które wyniósł z domu rodzinnego.

Zmarł 28 kwietnia 2020 r. Pochowany jest na cmentarzu parafialnym w Brudzewie gm. Strzałkowo.

Dziadek Wojciech Nowakowski był budowniczym wiatraków i młynów. Już przed wojną posiadał młyn z tartakiem w Groźcu koło Konina. Po wojnie w 1952 r. wybudował tylko z własnych środków wbrew polityce gospodarczej komunistów nowy młyn w Jankowie koło Kalisza, po dwóch latach w 1954 r. został przejęty przez komunistyczną władzę.

Ojciec Mieczysław Miązkiewicz należał do AK okręgu warszawskiego pseudonim „Sędziwoj”, nie należał do PZPR, jest pochowany w kwaterze żołnierzy AK w Poznaniu na cmentarzu junikowskim.

Brat Andrzej w latach siedemdziesiątych ukończył Akademię Rolniczą w Poznaniu. W latach osiemdziesiątych był współorganizatorem struktur rolniczej solidarności oraz działaczem podziemia RI „S” i Duszpasterstwa Rolników. W 1989 r. inicjował powołanie licznych Komitetów Obywatelskich w województwie konińskim. Był przewodniczącym zarządu Województwa Konińskiego RI „S”. Jest odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności.

Danuta Miązkiewicz

Tak wspomina Janusza jego kolega z lat studiów Jan Doleżał:

„Poznaliśmy się na studiach na Wydziale Prawa i Administracji UAM. Znajomość moja z Januszem trwała ponad 40 lat. Był kolegą bardzo lubianym i koleżeńskim. Osobą niezwykle czytana, znającą bardzo dobrze historię zwłaszcza okresu po 1939 oraz lat współczesnych. W przypadku jakichkolwiek kłopotów (brak notatek z wykładów, czy ćwiczeń) zawsze starał się pomóc. Często gościłem Janusza w moim domu, długo dyskutowaliśmy o bieżących sprawach naszej Ojczyzny...”

Tak wspomina Janusza wicepremier w latach 1992-1993 Paweł Łączkowski

Janusz Miązkiewicz, jak Go zapamiętałem!

Rodzeństwo Miązkiewiczów pamiętam od pierwszych spotkań, w czasie których zaczynaliśmy rozmawiać o potrzebie powołania nowej formacji chrześcijańsko demokratycznej. Pojawili się na naszych naradach chyba jako znajomi Andrzeja Judka cieszącego się wśród nas dużym autorytetem. Danka szybko dała się poznać jako osoba bardzo konkretna i pracowita, na której można w każdej sytuacji polegać. Doskonale współpracowała z bratem Januszem i razem tworzyli sympatyczną rodzinną parę. Sam Janusz zapisał mi się w pamięci jako dobrze merytorycznie przygotowany dyskutant chętnie prezentujący własne zdanie. Zapamiętałem też, że nie był łatwym polemistą i potrafił bardzo konsekwentnie bronić swoich racji. To budziło szacunek i wyznaczało Januszowi mocną pozycję w poznańskim środowisku PChD. Przez lata wspólnej działalności spotykaliśmy się wiele razy. Ś.p. Janusza zawsze będę wspominał z dużą sympatią i uznaniem dla postawy jaką wnosił do polityki. Odszedł zdecydowanie za wcześnie. Takich ludzi bardzo nam dziś brakuje

Paweł J. Łączkowski